

Sygn. akt II K 884/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2016 r.

**Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym**

**w składzie:**

**Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak**

**Protokolant: apl. adw. Emilia Walasek**

**przy udziale Prokuratora Piotra Barczewskiego**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5.11.,18.12.2015 r.,3.02. i 15.03.2016 r.

sprawy przeciwko

K. M. urodz. (...) w W.

syna Z. i C. z d. M.

oskarżonemu o to, że: I. w dniu 27 czerwca 2014 r. w miejscowości J. stosował groźbę bezprawną wobec interweniującego funkcjonariusza Policji mł. asp. P. Z. w celu zmuszenia go do zaniechania prawnej czynności służbowej, poprzez powoływanie się na znajomości w Prokuraturze i zwolnienia z pracy w Policji,

tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k.

II. w tym samym miejscu i czasie jak w pkt I znieważył słownie interweniującego funkcjonariusza Policji mł. asp. P. Z. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, poprzez użycie wobec niego słów uznanych powszechnie za wulgarne i obraźliwe,

tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

### **orzeka**

I. Uniewinnia oskarżonego K. M. od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia.

II. Uznaje oskarżonego K. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, oznaczając wysokość jednej stawki na 20 (dwudziestu) złotych.

III. Na podstawie art. 630 k.p.k. w zw. z art. 632 pkt 2 k.p.k. i art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 (siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu części kosztów sądowych, a w pozostałej części koszty te przejmuje na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 884/14

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 18 marca 2016 r.**

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 czerwca 2014 r. R. B. zgłosił zawiadomienie o kradzieży jego samochodu marki H. (...) o angielskich numerach rejestracyjnych (...). Policjanci z (...) uzyskali informację, że samochód ten mógł znajdować się w Komisie Samochodowym w J. przy ul. (...). O godzinie 9-ej w dniu 27 czerwca 2014 r. policjanci z tej K. przybyli do ww. Komisu, celem potwierdzenia, iż znajdował się tam skradziony samochód. Na miejscu znajdował się współwłaściciel tego Komisu oskarżony K. M.. Oskarżony zdenerwował się wizytą policjantów, kwestionował zasadność przeszukania i sposób jego przeprowadzenia. Policjanci ujawnili na terenie komisnu samochód marki H. (...) i stwierdzili, że pochodził z kradzieży. Oskarżony zdenerwował się, krzychał, że policjanci nie pozwalają mu napić się wody, zgłosił, że źle się czuł. Policjanci wezwali załogę Pogotowia (...), oskarżony został zbadany przez lekarza, który stwierdził, że nie było przeciwwskazań lekarskich do zatrzymania go. Policjanci stwierdzili, że oskarżony i współprowadzący z nim komis M. M. (1) zostają zatrzymani. Oskarżony zdenerwował się, kwestionował zasadność zatrzymania. Stwierdził, że policjant P. Z., który miał go zatrzymać nie powinien go dotykać, gdyż miał (...), ze względu na widoczne na rękach liczne tatuaże.

Dowód:

- zeznania R. B. (k.4,217),
- zeznania P. Z. (k.68v-69,185-187),
- zeznania Ł. J. (k.244-245),
- zeznania A. G. (k.104,264-265),
- zeznania K. D. (k.98,243-244),
- zeznania M. D. (k.101,218-219),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.126,184-185),
- protokół zatrzymania (k.38).

P. Z. założył kajdanki na rękach oskarżonego z tyłu i prowadził go do radiowozu. Oskarżony mówił do niego, że ma znajomości w Prokuraturze i doprowadzi do jego zwolnienia z pracy. Oskarżony został zwolniony po wykonaniu z nim czynności służbowych. Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2014 r., sygn. akt III Kp 913/14 Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy uznał zatrzymanie oskarżonego za zasadne, legalne i wykonane prawidłowo.

Dowód:

- zeznania P. Z. (k.68v-69,185-187),
- zeznania Ł. J. (k.244-245),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.126,184-185),
- protokół zatrzymania (k.38),
- odpis postanowienia (k.118-120).

Podczas postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia (k.126). Stwierdził, że policjanci byli arogancy wobec niego, nie pozwolili mu napić się wody, a było gorąco. Był zdenerwowany sytuacją, ale nie wyzywał policjanta i nie powoływał się na wpływy w Prokuraturze. Mówił do jednego z policjantów, że wyglądał jak bandyta, bo miał tatuaże. Podczas rozprawy również nie przyznał się do

popelnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia (k.184-185). Podał, że zatrzymanie go i zarzuty wobec niego miały wyłącznie na celu zatrzymanie go. Policjanci najpierw szukali przedmiotów po podwórku, potem udali się do pomieszczenia, w którym był.

Przeszukanie wynikało z tego, że jego szwagier kupił jakiś samochód, który okazał się skradziony. Wcześniej nie znał P. Z.. Został zatrzymany, bo podejrzewano jego udział w kradzieży samochodu. Wobec funkcjonariusza Policji w chwili prowadzenia czynności zachowywał się normalnie, zwracał uwagę, żeby policjanci nie chodzili po podwórku rozproszeni tylko, żeby wykonywali czynności pod jego nadzorem. Policjanci powiedzieli, że został zatrzymany, a oni przeprowadzą czynności przeszukania jak będą chcieli. Słowa uznane za obelżywe dotyczyły tatuaży, powiedział policjantowi, że nie chciał, żeby on zakuwał go w kajdanki, bo obawiał się, że on jako posiadający tatuaże mógł być zarażony wirusem (...). Powiedział mu również, że wyglądał jak osoba, która niedawno opuściła Zakład Karny. Było to stwierdzenie ocenne, nie chciał go obrazić.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której podał, że w dniu zdarzenia policjanci przeprowadzi przeszukanie komisju, który prowadził w M. M. (1), został ujawniony samochód poszukiwany przez Policję, a on został zatrzymany. Znajduje to bowiem potwierdzenie w zeznaniach R. B. (k.4,217), P. Z. (k.68v-69,185-187), protokole przeszukania (k.46-48), protokole zatrzymania (k.38). Nie jest wiarygodna ta część wyjaśnień oskarżonego, w której zaprzeczył, że obrażał pokrzywdzonego słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. Jest to bowiem sprzeczne z zeznaniami P. Z. (k.68v-69,185-187) i Ł. J. (k. 244-245). Oskarżony podał, że mówił pokrzywdzonemu, że wyglądał jak osoba, która niedawno opuściła Zakład Karny, bo miał tatuaże (k.184). Zrozumiałym jest, że oskarżony starał się przedstawić zdarzenie w sposób dla siebie najbardziej korzystny, z tego powodu podawał, że jedynie zaprezentował swoją ocenę wyglądu pokrzywdzonego. Tymczasem zgodnie z rzeczowymi i logicznymi zeznaniami pokrzywdzonego (k.68v-69,185-187) nie były to spostrzeżenia o charakterze oceniającym, lecz świadome znieważanie go, a posiadane tatuaże były tylko pretekstem do takiego zachowania.

P. Z. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.68v-69), iż brał udział w czynności zatrzymania oskarżonego. Oskarżony symulował zasłabnięcie, przechodził ze stanu pobudzenia do zasłabnięcia. Wezwano na miejsce załogę Karetki Pogotowia (...), lekarz nie stwierdził u niego choroby ani zasłabnięcia. Gdy na miejsce przyjechała żona oskarżonego, ten zaczął krzyć do niego, że miał (...). Ponadto powiedział do niego, że zwolni go z pracy, bo ma znajomości w Prokuraturze. Podczas rozprawy zeznał (k.185-187) iż nie pamięta sprawy. Po odczytaniu zarzutu aktu oskarżenia, podał, że takie zdarzenia mają miejsce bardzo często. Przypomina sobie, że chodzi w sprawie o samochód H. (...), który został znaleziony w komisie. Prawdopodobnie jeśli taki był zarzut to oskarżony został zatrzymany, ale nie wie za co.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego oraz zeznaniach Ł. J. (k. 244-245), A. G. (k.104,264-265), K. D. (k.98,243-244) i M. D. (k.101,218-219). Należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzony jest osobą obcą dla oskarżonego, nie miał z nim żadnych konfliktów przed zdarzeniem i nielogicznym byłoby gdyby podawał nieprawdziwe okoliczności na niekorzyść oskarżonego. Pokrzywdzony nie był kolegą oskarżonego, z którym ten prowadził przyjacielską rozmowę i negatywnie ocenił jego tatuaże. Pokrzywdzony był funkcjonariuszem publicznym, wykonującym na miejscu czynności służbowe, a oskarżony nie może kwestionować zasadności czynności służbowych funkcjonariuszy publicznych w innej niż dozwolona forma.

R. B. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.4), iż w kwietniu 2011 r. kupił samochód H. (...), w kwietniu 2012 r. zaparkował go na parkingu przy ul. (...) w W., stwierdził jego kradzież w dniu 19 czerwca 2014 r. W trakcie rozprawy zeznał (k.217), iż został mu skradziony samochód marki H. (...), znalazł się w krótkim czasie po kradzieży, odebrał go, oskarżonego nie znał.

Zeznania te mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy tylko odnośnie tego, że powodem przeszukania w komisie współprowadzonym przez oskarżonego była kradzież samochodu R. B.. Zeznania te zasługują na wiarę, gdyż

są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w protokole oględzin (k.51-52) oraz dokumentacji fotograficznej (k.53-59).

J. W. zeznał w trakcie postępowania przygotowawczego (k.89v), iż pracował w komisie oskarżonego. W czerwcu 2014 r. zobaczył na terenie komisju czerwony samochód marki H. (...). Oskarżony powiedział, że ten samochód sprowadził M. M. (1), który również prowadzi komis samochodowy i ma wspólny plac na parkowanie samochodów z oskarżonym. O tym, że z autem coś było nie w porządku dowiedział się, gdy do komisju przyjechali policjanci. Podczas rozprawy zeznał (k.217), iż nie było go przy zdarzeniu. Pracował u pana M.. Jak przyszli policjanci był na zewnątrz. Częściowo widział co robili policjanci, w tym czasie schodzili się klienci i zajmował się ich obsługą. Nie widział, żeby doszło do jakiegoś drastycznego zdarzenia. Nie słyszał, żeby oskarżony kogoś wyzywał, szarpał, popychał.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie słyszał co oskarżony mówił do pokrzywdzonego. Należy zwrócić uwagę, że oskarżony mógł nie mówić głośno słów obraźliwych wobec pokrzywdzonego, a świadek nie przebywał na tyle blisko niego, by dobrze słyszeć przebieg wszystkich rozmów oskarżonego z pokrzywdzonym, tym bardziej że całość czynności trwała kilka godzin (por. k. 38).

M. O. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.91v), że nie podpisał się na umowie sprzedaży samochodu marki H., nie wie dlaczego ktoś na umowie sprzedaży takiego samochodu wpisał jego adres zamieszkania. Podczas rozprawy zeznał (k.217-218), że nie zna oskarżonego i nie kojarzy o co w sprawie chodzi.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miał żadnych wiadomości w sprawie.

B. Z. zeznał podczas postępowania przygotowawczego (k. 93v-94), iż znał M. M. (1), współpracował z nim przewożąc dla niego samochody na lawetach. Między innymi przewoził dla niego samochód marki H. (...) z okolicy ul. (...) w W. do J.. Podczas rozprawy zeznał (k.218), że nie wie o co chodzi w sprawie. Odpowiadając na pytania stwierdził, że oskarżony jest jego znajomym. Przewoził samochód H. (...), wykonywał usługę transportu auta. Zawieźli ten samochód do J. na ul. (...) do komisju, który prowadzi M. M. (1).

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miał żadnych wiadomości dotyczących bezpośrednio zdarzenia będącego przedmiotem sprawy.

M. D. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.101), iż pracował jako kierowca-ratownik. Został wysłany wraz z ekipą Pogotowia (...) do J. na ul. (...). Mężczyzna, którego dotyczyło zgłoszenie podał, że źle się czuł. W trakcie badania mężczyzna ten zaczął obrażać jednego z policjantów, mówił do niego, że ma (...), bo miał tatuaże. Podczas rozprawy zeznał (k.218-219), że nie kojarzy oskarżonego i nie pamięta zdarzenia. Po odczytaniu wcześniejszych zeznań podtrzymał je.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach pokrzywdzonego i zeznaniach Ł. J. (k.244-245). Należy zwrócić uwagę, że świadek nie był bezpośrednio obrażany przez oskarżonego, nie przywiązywał do jego słów wagi i faktycznie mógł ocenić zdarzenie jako błahe.

M. S. zeznał w toku dochodzenia (k.66), iż w pracował w komisie samochodowym w J. przy ul. (...), jego szefem był oskarżony. Zobaczył w komisie samochód marki H. (...), oskarżony powiedział mu, że samochód ten należał do M. M. (1). Nie był obecny przy sprowadzeniu tego samochodu do komisju. Podczas rozprawy podał początkowo (k.242-243), że nie pamiętał zdarzenia. Odpowiadając na pytania stwierdził, że pracował u oskarżonego dorywczo, był w komisie w trakcie policyjnego przeszukania. Policjanci „niby znaleźli” jakiś kradziony samochód marki H.. Nie pamięta czy policjanci wykonywali jakies czynności z oskarżonym w jego obecności, ale go zabrali. Nie słyszał, żeby oskarżony wyzywał policjantów, raczej ich nie obrażał. Było zamieszanie, policjanci chodzili „tu i tam”. Policjanci przyjechali jednym samochodem, było ich pięciu lub sześciu, jeden z nich miał widoczne tatuaże. Nie pamięta, jakiej pomocy ratownicy udzielali oskarżonemu.

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka, gdyż są nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne i pozostają w sprzeczności z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego, zeznaniami pokrzywdzonego i Ł. J. (k.244-245). Należy zwrócić uwagę, że świadek nie był bezpośrednio zainteresowany przeszukaniem komisju i zachowaniem oskarżonego wobec policjantów oraz zachowaniem policjantów wobec oskarżonego. Świadek podał, że znajdował się w bliskiej odległości od oskarżonego i policjantów, ocenił tę odległość na 5 metrów (k.243). Z takiej odległości musiałby słyszeć rozmowy oskarżonego z policjantami. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że świadek podał, że boi się Policji (k.243), skoro nie był właścicielem komisju ani prowadzącym go, to nie miał powodu, by stać obok oskarżonego i policjantów. Inny pracownik tego komisju – J. W. zeznał, że w czasie przeszukania zajmował się swoimi obowiązkami pracowniczymi (k.217), zatem policjanci nie wymagali, żeby M. S. przebywał z nimi. Z tego powodu twierdzenia świadka M. S. jakoby zdarzenie przebiegało spokojnie, a oskarżony nie znieważał pokrzywdzonego nie mogą być uznane za wiarygodne. Jak wskazano wyżej pokrzywdzony nie miał żadnego powodu, by pomówić oskarżonego o dokonanie czynu, którego ten się nie dopuścił. Świadek M. S. prawdopodobnie pod wpływem solidarności z byłym pracodawcą starał się przedstawić swoje spostrzeżenia w sposób najbardziej korzystny dla oskarżonego.

K. D. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k. 98), iż pełnił dyżur w składzie karetki Pogotowia (...), wyjechali do J., gdzie jakiś mężczyzna uskarżał się na złe samopoczucie. Okazało się, że ten mężczyzna był zatrzymany przez Policję, przystąpił do badania tego mężczyzny. On przed badaniem wyraził obawę, że mogli mu wstrzyknąć Pavulon. Nie słyszał, żeby ten mężczyzna znieważał policjantów, ale do jednego z nich powiedział, że może go zarazić (...). Podczas rozprawy zeznał (k.243-244), że nie pamiętał zdarzenia. Po odczytaniu wcześniejszych zeznań, podtrzymał je, podał, że oskarżony odnosił się niesympatycznie do policjanta, padły słowa wulgarne.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach pokrzywdzonego i zeznaniach Ł. J. (k.244-245). Należy zwrócić uwagę, że świadek nie jest osobą uprawnioną do oceny, czy faktycznie doszło do znieważenia policjanta, a zwłaszcza czy znieważenie to było przestępstwem.

Ł. J. zeznał (k.244-245), iż udał się wraz z innymi policjantami do komisju w J. gdzie miał stać skradziony samochód. Komis otworzył właściciel wraz z pracownikami, przystąpili do czynności zabezpieczenia pojazdu, oględzin oraz przeszukania. Oskarżony zachowywał się arogancko, oświadczył, że poczuł się źle, wezwali Pogotowie. W trakcie badania przez lekarza zaczął się zachowywać wulgarnie wobec policjantów, głównie wobec policjanta, który miał tatuaże na rękach, stwierdził że nie da się zakuć w kajdanki „(...)” i że ten policjant wyglądał jak bandyta.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego oraz zeznaniach pokrzywdzonego. Świadek jest osobą obcą dla oskarżonego, nie miał z nim żadnych konfliktów, niewiarygodnym zatem byłoby gdyby miał zeznawać nieprawdę na jego niekorzyść.

A. G. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.104), że pełnił dyżur w zespole ratownictwa medycznego, został wysłany do komisju w J.. Mężczyzna zatrzymany przez Policję skarżył się na złe samopoczucie, badał go lekarz K. D.. Oskarżony stwierdził, że miał obawy, że policjant zarazi go (...), bo miał tatuaże. Podczas rozprawy zeznał (k.264-265), że nie pamiętał zdarzenia, podtrzymał wcześniejsze zeznania. Podał, że nie słyszał, żeby oskarżony mówił do policjantów, że ma znajomości w Prokuraturze, że ich zwolni z pracy, nie przypomina sobie żeby w jakikolwiek sposób ich obrażał.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego oraz zeznaniach pokrzywdzonego. Świadek jest osobą obcą dla oskarżonego, nie miał z nim żadnych konfliktów, niewiarygodnym zatem byłoby gdyby miał podawać nieprawdziwe okoliczności na niekorzyść oskarżonego.

M. W. zeznał (k. 265), że nie uczestniczył w przeszukaniu komisju i zatrzymaniu oskarżonego. Na protokole zatrzymania oskarżonego wpisał, że zatrzymany był przewożony na badania do Szpitala. Nie wie dlaczego ten dopisek pojawił się tylko na egzemplarzu wręczonym oskarżonemu.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek nie miał bezpośrednich wiadomości w przedmiotowej sprawie.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów wymienionych na k. 266 został sporządzony przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty były sporządzone obiektywnie i nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, nie były one kwestionowane przez strony. Uwzględniając powyższe, dokumenty te stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Ustalony stan faktyczny tworzy spójną, logicznie uzasadnioną całość, poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu nie mogą budzić wątpliwości.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oskarżony prowadził komis ze szwagrem M. M. (1), na terenie komisju znajdował się samochód pochodzący z kradzieży, informację o tym zdobyła Policja i przystąpiła do przeszukania komisju. Oskarżony mógł, na podstawie art. 236 k.p.k. wnieść zażalenie na przeszukanie lub zatrzymanie rzeczy, ale nie mógł kwestionować faktycznego przebiegu czynności przeszukania, w szczególności nie mógł wymagać, by policjanci odstąpili od czynności przeszukania i zatrzymania pojazdu, co do którego zachodziło duże prawdopodobieństwo, że pochodził z czynu zabronionego.

Policja, działając na podstawie art. 244 § 1 k.p.k., zatrzymała oskarżonego w związku z podejrzeniem udziału w kradzieży pojazdu marki H. (...) (k.38). Wzbudziło to zdecydowany sprzeciw oskarżonego, kwestionował zasadność tej czynności, a gdy jego protesty nie przyniosły rezultatu, stwierdził wobec dokonującego zatrzymania funkcjonariusza Policji P. Z., że wyglądał jak bandyta, ćpun, był zarażony wirusem (...) i (...). Oskarżony odnosił się do licznych i dobrze widocznych tatuaży pokrzywdzonego (por. oględziny z k.186). Jednak jego słowa wyrażały pogardę, szyderstwo i ujemny stosunek oskarżonego wobec pokrzywdzonego. Oskarżony wypowiedział te słowa, by ugodzić w godność i autorytet policjanta, pełniącego obowiązki służbowe. Podkreślić należy, że policjant jej funkcjonariuszem publicznym, jak wynika to jednoznacznie z treści art. 115 § 13 pkt 7 k.k. Obowiązkiem P. Z. jako funkcjonariusza Policji było wykonanie dyspozycji art. 244 § 1 k.p.k. i zatrzymanie oskarżonego jako domniemanego sprawcy czynu określonego w art. 279 § 1 k.k. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17.02.1993 r., II KRN 24/92 chroniona godność pojmowana powinna być w sposób zobiektywizowany, określony przez powszechnie przyjęte normy kulturalno-obyczajowe. Tak pojmowane normy kulturalno-obyczajowe przemawiają jednoznacznie za uznaniem, że użycie wobec policjanta sformułowań „ćpun, bandyta, osoba zarażona (...) i (...)” jest znieważeniem tego funkcjonariusza. Nie można uznać, by oskarżony korzystał z swobody wypowiedzi i mógł dokonywać perioratywnych ocen wyglądu policjanta, tylko dlatego, że ten miał na ciele liczne tatuaże.

Nie może zatem budzić wątpliwości, że zachowanie oskarżonego, polegające na użyciu wobec funkcjonariusza Policji podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych wyżej wymienionych sformułowań stanowi znieważenie tego policjanta. Czyn oskarżonego wyczerpuje zatem znamiona przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k.

Oskarżony ponadto stwierdził wobec P. Z., że ma znajomości w Prokuraturze i doprowadzi do jego zwolnienia z pracy, jeśli zostanie zatrzymany. Oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia zaproponował, by czyn ten zakwalifikować jako występki z art. 224 § 2 k.k., ale w mowie końcowej wyraził wątpliwości czy jest to słuszne (por. k. 266). Przypomnieć należy, że przestępstwo określone w tym przepisie polega na tym, że sprawca stosuje przemoc lub groźbą bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej. Niewątpliwie P. Z. był funkcjonariuszem publicznym, a działania oskarżonego miały na celu zmuszenie go do zaniechania zatrzymania. Nie budzi wątpliwości, że oskarżony nie używał przemocy wobec pokrzywdzonego. Pozostaje do ustalenia czy powoływanie się na wpływy w Prokuraturze i możliwość zwolnienia pokrzywdzonego z pracy może być uznane za groźbę bezprawną. Groźba bezprawna została zdefiniowana w art. 115 § 12 k.k. i polega na groźbie określonej w art. 190 k.k. (czyli zapowiedzi popełnienia przestępstwa na szkodę zagrożonej

osoby lub osoby dla niego najbliższej) lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub osoby dla niego najbliższej. Żadna z tych odmian groźby karalnej nie została dokonana przez zapowiedź oskarżonego wyżej przytoczoną. Słowa te aczkolwiek naganne nie stanowią jednak przestępstwa określonego w art. 224 k.k., ani w żadnym innym przepisie Kodeksu Karnego.

Na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. należy zatem uniewinnić oskarżonego od popełnienia czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu nie był znaczny, mieścił się jednak powyżej granicy znikomości określonej w art. 1 § 2 k.k. Oskarżony znieważył jednego z kilku policjantów biorących udział w zatrzymaniu go, poprzestał na zniewagach słownych i nie używał wulgaryzmów. Stopień winy nie był mały, gdyż oskarżony był 4 razy karany sądownie, a raz Sąd odstąpił wobec niego od wymierzenia kary, przy czym dotyczyło to podobnego czynu (k.178).

Oskarżony ukończył 35 lat, jest żonaty, ma na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci, zdobył wykształcenie średnie, prowadzi działalność gospodarczą i zarabiał około 1.500 zł miesięcznie (oświadczenie z k.183), był 4 razy karany sądownie, a ponadto raz Sąd odstąpił wobec niego od wymierzenia kary w sprawie o przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. (k.178).

Kara powinna przekonać oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słusznym interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają dopuszczalność przyjęcia możliwości znieważania policjanta podczas wykonywania przez niego czynności urzędowych. Oskarżony musi zrozumieć, że policjant wykonujący obowiązki służbowe nie jest jego kolegą, z którym można dyskutować oraz obrażać go.

Oskarżony umyślnie naruszył zasady porządku prawnego, nie liczył się z uprawnieniami pokrzywdzonego do poszanowania jego czci i godności, wystąpił także przeciwko prawidłowemu funkcjonowaniu instytucji publicznej.

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione okoliczności wymiaru kary Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego powinna być kara 50 stawek dziennych grzywny. Uwzględniając niewielkie dochody oskarżonego Sąd ustalił wysokość stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Biorąc pod uwagę, iż oskarżony został uniewinniony od jednego z dwóch czynów określonych w akcie oskarżenia, a jednocześnie możliwość oskarżonego zwrotu kosztów sądowych, Sąd zasądził od niego połowę poniesionych na rozpoznanie sprawy kosztów, a pozostałą ich część przejął na rzecz Skarbu Państwa.